

W trosce o podniesienie poziomu kultury języka polskiego

II Kongres Kultury Języka Polskiego w Katowicach zakończył obrady. Podczas 3 dni jego trwania w sesjach plenarnych oraz w sekcjach omówiono wiele doniosłych spraw, rozwoju języka, w tym norm poprawnościowych, języka polskiego w szkole, prasie, radiu i telewizji, a także w wojsku. Interesowano się również polszczyzną współczesnej literatury i językiem środowisk polonijnych. Wiele uwagi poświęcono roli polskiej mowy na Śląsku — w przeszłości i współcześnie. (PAP)

Mówi nauczyciel W. Jaruzelskiego

Wśród gości II Kongresu Kultury Języka Polskiego był 84-letni Roman Kadziński — emerytowany polonista, który przepracował 50 lat jako nauczyciel. Przed II wojną światową — powiedział dziennikarzowi PAP — byłem nauczycielem w kolegium księży Marianów na warszawskich Bielanach. Uczył się tam, uzyskując w 1939 r. maturę Wojciech Jaruzelski. Byłem wymagającym pedagogiem. W klasie, w której był Wojciech liczącym ponad 40 uczniów nie postawiłem żadnej piątki, a jedynie trzy czwórki. Otrzymał ją m.in. właśnie Wojciech Jaruzelski, i poeta Tadeusz Gajcy. Jaruzelski — jak później się dowiedziałem od jego kolegów — przygotowywał im wypracowania i ściągawki. To był

ciąg dalszy na str. 2



Blisko 4 mln ozdób choinkowych przygotowała w tym roku Spółdzielnia Pracy „Morenia” w Koszalinie. Ponad połowa sztuczek trafi do Klientów z RFN i Szwajcarii, gdzie cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Pozostałe skierowane zostaną na rynek krajowy. Koszalińska spółdzielnia od lat należy do czołowych eksporterów ozdób choinkowych na rynki zachodnie, a w ostatnich latach produkcja na eksport natężyła wyjątkowo. NA ZDZIĘCIU: zdobienie ozdób choinkowych w koszalińskiej „Moreni”.

Trwa spis powszechny

W całym kraju przeprowadzany jest obecnie Narodowy Spis Powszechny. W naszych mieszkaniach i domach zjawiają się rachmistrze spisowi, aby zebrać niezbędne dane statystyczne. Decydują pracę ludzi, którzy swoje obowiązki wykonują, poza pracą zawodową, niejednokrotnie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Przyjmijmy ich serdecznie, ze zrozumieniem ich trudnych i odpowiedzialnych zadań.

Dziś prezentujemy... Refleksje rachmistrza — Jak stała się rachmistrzem spisowym? — Zostałam oddelegowana ze swego zakładu pracy. Byłam na kursie instruktorskim. Potem otrzymałam legitymację i do roboty. — Jak brzmi oficjalnie twój tytuł? — Rachmistrz spisowy obrotu 2978. — Czy musiały już okazać się legitymacje? — Do tej pory — nie. Mieszkańcy zostali bowiem uprze-

dzien już wcześniej, gdy przy pierwszym obchodzie doręczałam formularze pomocnicze. — Sama wybrałaś obwód spisowy? — Zdecydowałam się na V Światłowice, ponieważ — z racji corocznych kontroli w ramach akcji „Pospesa” — znam już mieszkańców. Liczyłam więc, że będzie mi łatwiej. Mogłam pracować w jednym z osiedli w Światłowicach. Ciąg dalszy na str. 2

W poniedziałkowej „GW” — „Pierwsze soczki, po uruchomieniu linii produkcyjnej „Bobo-fruitorów” w Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego, trafią do klientów pod koniec 1990 r. Obecnie trwają prace budowlane i instalacyjne m.in. tytoniowe, układanie glazury. W grudniu nadejdą z Włoch niezbędne urządzenia i przystąpi się do ich montażu. Jednocześnie prowadzona jest modernizacja chłodni, która dwukrotnie zwiększy jej pojemność.”

NA INWESTYCYJNEJ MAPIE — W październiku i listopadzie 1985 r. Inwestor Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wskazał, że kwota bez-

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 287 (11 587) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota—niedziela, 10—11 XII 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

★ CZY ROZKRECI SIĘ WELNIANY BIZNES? ★ KONOPIE POD SPECJALNYM NADZOREM ★ DOMINUJE TRADYCYJNY PRZERÓB LNU

Chwała ci naturo za twe hojne dary

Informacja własna — Konopie trafiły do naszego kraju podobno w VII—VIII wieku. Wiśleno z tej rośliny stanowi doskonały surowiec do wyrobu powrozu, nici i sznurów. Można też wytworzyć z niego dobrej jakości bibułkę papierosową, zaoszczędzając sporo drzew. Niedawno partię konopi wyeksportowali do Hiszpanii, w zamian otrzymując... bibułkę. W naszym regionie plan-

nie za terminowy dowóz. Uprawa konopi, zgodnie z ustawą o zwalczaniu narkomanii, jest objęta ścisłym nadzorem; może być prowadzona tylko w wyznaczonych rejonach. Produkcja jest więc sterowana i występuje obowiązkowe pośrednictwo przedsiębiorstwa przy zakupie.

Natomiast głównym odbiorcą lnu jest zakład w Szczytnie, który kieruje go do przerobu w rosnianach. Odbywa się to tradycyjnymi metoda-

ciągiem dalszy na str. 2

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Suwalskiej Chorągwi ZHP

Usuwanie przeszkód

— Ten wiek to okres kształtowania się osobowości, budowania podstaw światopoglądu, poszerzania kontaktów społecznych, przechodzenia od myślenia konkretnego do abstrakcyjnego, krytycznego. Pojawia się kryzys zaufania do dorosłych. W ich przekonaniu robią oni wszystko, aby utrudnić im życie, nie dają możliwości wykazania się, popełniają błędy, których oni by unikali.

Wcześniej, w ich wieku nie myśleliśmy podobnie — mówili o harcerzach starszych komendant Chorągwi — Mieczysław Jurawicz, podcałując wczorajszą IV konferencję sprawozdawczo-wyborczą Suwalskiej Chorągwi ZHP. Uczestniczyli w niej Naczelnik ZHP — hm PL Ryszard Woźniak, przedstawiciel władz województwa, grupa skautów z Dolnej Austrii z komendantem Isolde Nefke.

Niedostatek drużynowych, instruktorów, animatorów ruchu naukowego i specjalności, brak zaplecza materialnego, znaczna liczba nieprzepracowanych drużyn — to główne bolączki harcerzy starszych. Problem kadr dotyczy jednak nie tylko tej grupy. Podejmowane przez Radę Chorągwi uchwały nie przyniosły spodziewanego efektu. Kadry trzeba przyciągnąć dobrą atmosferą, organizacją pracy i satysfakcjonującą wyświłką.

Nie można jednakże sprowdzić wychowania jedynie do nauki obcowania z najnow-



W poniedziałkowej „GW” — „Pierwsze soczki, po uruchomieniu linii produkcyjnej „Bobo-fruitorów” w Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego, trafią do klientów pod koniec 1990 r. Obecnie trwają prace budowlane i instalacyjne m.in. tytoniowe, układanie glazury. W grudniu nadejdą z Włoch niezbędne urządzenia i przystąpi się do ich montażu. Jednocześnie prowadzona jest modernizacja chłodni, która dwukrotnie zwiększy jej pojemność.”

NA INWESTYCYJNEJ MAPIE — W październiku i listopadzie 1985 r. Inwestor Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wskazał, że kwota bez-

wiadomości dnia

Powszechna deklaracja praw człowieka — W WIEDNIE — w przeddzień 40. rocznicy proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Izraelski atak — W JERUZALIMIE — w piątek izraelski samolot... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Kosmonauci powrócili na pokład stacji — W MOSKWI — Zaplanowano... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

St. Kulikowski wśród laureatów Szanse i bariery — (Inf. wł.) w październiku br. rozstrzygnięto II ogólnopolski konkurs... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Jaki samochód z FSO — Sensacja wybuchła we wtorek, 6 grudnia. Podczas cotygodniowej konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych i krajowych... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Mały ale czy piękny? — Minister Przemysłu Wilczek proponuje... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Remontowe tempo na pół gwizdaka i ćwierćrodki — O remontach mieszkań powiada się u nas... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Niesforni turyści z NRD — 8 bm. w pociągu relacji Berlin—Gdynia... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Fotogeniczne nawet zimą Fot. CAF

Przymusowa dieta — Złoty 28-letniego chilijskiego rybaka... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Mieszanie w paszach — „Szeffowie PSS „Społem” i Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

Blżej siebie czy reformy? — Zasadnie zagarniętych dotacji wzrosła w Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa WZGS w Łomży... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)



Armenia — trwa akcja ratunkowa

Dramatyczne apele o pomoc

Lekarze, operatorzy dźwigów i ciężkiego sprzętu, ochotnicy napływają stale do niszczonej ormiańskiej ziemi, by odszukać żyjące ofiary najbardziej niszczycielskiego trzęsienia ziemi w ZSRR. Akcja ratunkowa przebiega w niezwykle trudnych warunkach. W wielu miejscach nie ma ani elektryczności ani wody.

Nadal trudno jest ustalić liczbę ofiar tragicznego trzęsienia ziemi. Jak podał dziennikarz lokalnej armeńskiej agencji prasowej, powołując się na wypowiedź ministra Zdrowia ZSRR JEWGIENIA CZAZOWA... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

„Nasz ból i tragedia” — to główny tytuł piątkowej „Prawy”, która podaje wstrząsające opisy nieszczęścia: bezsilni, płaczący ludzie wspinali się na rumowisko domu mieszkalnego, z którego sły-

szące rozdzierające serca wołania o pomoc... ten dziennik i wszystkie radzieckie środki masowego przekazu przekazyują apele o nadsyłanie wszelkiego co potrzebne do akcji ratunkowej — od dźwigów po krew dla rannych.

Takiego trzęsienia ziemi na Kaukazie nie notowano w ciągu minionych 80 lat. Najbardziej ucierpiały miasta Leninakan, Kirowakan i rejon spłaski, Giararski i stepanawanski.

Do nieszczęścia doszło na Zakaukaziu, które — jak wiadomo — było w ostatnich miesiącach widownią zamieszek na tle etnicznym. W czwartek wieczorem telewizja przekazała apel azerbejdżan-skiego ministra Zdrowia, Kazumowa, „Obrazy i wzajemne pretensje idą w cień” przy takiej tragedii. Jest wśród Azerbejdżan powiedzenie: ból jednoczy — powiedział minister podkreślając, że szpitale gotowe są przyjmować rannych Ormian i przyrzeki, że

ciąg dalszy na str. 2

Apel Kościoła

Sekretariat prymasa Polski zwrócił się do duchowieństwa i wiernych o pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii.

Tragedia w Armenii spowodowana trzęsieniem ziemi poruszyła sumienia katolików i ludzi dobrej woli na całym świecie, czego szczególny wyraz dał ojciec święty Jan Paweł II w Rzymie w modlitwie w uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Kościół w Polsce, w poczuciu więzi ludzkiej i chrześcijańskiej z cierpiącymi w Armenii śpieszy z charytatywnej pomocą.

Borąc pod uwagę sugestie Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, Sekretariat prymasa Polski z polecenia jego emineni księdza kardynała prymasa — prosi wszystkich, którzy chcą przysłużyć się pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii, o dary pieniężne, za które zostaną zakupione potrzebne artykuły i przekazane na ręce patriarchy Armenii. Pieniądze prosimy kierować na konto Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski: PKO II oddział Katowice 27528-54931-132. Co do sposobu przekazania pomocy w naturze: odzież, środków higieny i innych potrzebnych artykułów poinformujemy w późniejszym terminie, po uzyskaniu uzgodnienia tej sprawy z kompetentnymi władzami.

W piątkowym „Magazynie” („GW”) pisaliśmy o zamku w Rynie i potrzebie jego remontu. Jak się dowiadujemy, wichura, która ostatnio nawiedziła nasz region, wyrządziła poważną szkodę tej budowli.

W nocy z 29 na 30 listopada silny wiatr zerwał dach z dużej części zachodniego skrzydła zamku (na szczycie wieża dachowa pozostała nienaruszona). Wiatr był tak silny, że fragment konstrukcji dachu został przeniesiony ponad dziedzińcem i wschodnim skrzydłem, niszcząc stojący nieopodal garaż.

Na szczęście jest już wykonawca, gotowy podjąć się niezbędnego remontu. Są też materiały dostarczone przez Pracownicę Konserwacji Zabytków. Być może już za półtora miesiąca dach wróci na swoje miejsce. (mp)

Kosmetyka ruin?

O remontach mieszkań powiada się u nas... (oprac. FOT. MACIEJ OSTASZEWSKI)

DOSWIADCZENIA łomżyńskich lustratorów z pierwszego półrocza są bardzo optymistyczne. Sprawdzono 15 remontowanych budynków i dopatrzono się tylko jednego uchybienia: niezgodność danych ze sprawozdaniem z materiałami źródłowymi. Za to białostoccy kontrolerzy IRCh nabie-

Jak by nie spojrzeć na sprawę, sytuacja jest zła i nie zapowiada radykalnej poprawy. Gdybyśmy mieli pod dostatkiem nowych mieszkań i stare w jakim takim stanie, moglibyśmy machnąć ręką na ślimaczące się remonty i renowacje. Niestety, jeszcze długo czekać będziemy na dobrą sytuację w po-

ciąg dalszy na str. 3

Logo for 'pogoda' (weather) with text: DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, wznoszące do dużego, opady (nie) śniegu z deszczem, temperatura maksymalna od 0 do -2 st. C, minimalna od 0 do -3 st. C, wiatr umiarkowany i dość silny, północno-zachodni i zachodni, miejscami powodujący zamiecie i zamiecie śnieżne. JUTRO — przełomny opady śniegu i śniegu z deszczem, silny i porwisty wiatr (do 20 m/s). WNIOSKI: w sobotę — Danieł, w niedzielę — Damazego, Waldemara, (nie)

Chwała ci naturo za twe hojne dary

Cląg dalszy ze str. 1

mi na miedziarkach i trzepakach. Firma kontraktuje surowiec na 10 tys. ha, posiada dobrze rozwinięte zaplecze m.in. służby agrotechniczne i odbioru. „Polurwis” przyniesie tylko przetworzone wiązki; jego dostawcy mają uprawy liczące 150 ha. Ostatnio zakupiono 5 turbin malogabarytowych do przerobu siomy lnianej. Jeśli produkcja w roszarniach nie zostanie zmechanizowana stanie się nieopłacalna. Wówczas byłaby szansa na zwiększenie przez „Polurwis” skupu gotowego surowca. Oferuje on o 30-50 proc. wyższe ceny: tysiąc złotych za kg włókna długiego i 250 zł za krótkie. Łatwo obliczyć zysk, jaki można osiągnąć przy planach w wysokości 600 kg z hektara.

W regionie poszukujemy niewielkiej ilości kokonów jedwabiu. Tylko 12 osób zdecydowało się na hodowlę jedwabników, traktując to zabicie raczej jako hobby. Pomimo finansowej pomocy nie ma co liczyć na zwiększenie produkcji w naszych strogich warunkach klimatycznych. Dwa lata temu wymarziło sporo drzew i krzewów morawowych,

których liście stanowią pożywienie dla larw.

Najbardziej narażone na mrozy są młode, 3-4-letnie drzewostany. Dlatego w rejonie Olecka założono szkółkę aklimatyzacyjną. Corocznie sadzimy 30-40 tys., a w niektórych sezonach nawet 60 tys. drzewek i krzewów. Ta akcja w znacznym stopniu jest dofinansowywana z budżetu „Polurwisu”. W tym roku pozyskano 1800 dcm sześć, greny, czyli kokonów. Ich „nawijanie” trwa niecałkowicie dwa miesiące; najlepszy okres, to maj do połowy lipca. Przy średniej wydajności hodowca może w tym krótkim okresie zarobić 150-200 tys. zł. W kraju przemysł skupuje 150 tys. dcm sześć, greny. Podobno bardziej opłaca się nam kupić kokony bądź nici w Chinach i Japonii.

Największe zainteresowanie hodowlą krótkówłók angorskich było do lat pięćdziesiątych. Przejściowo „zagłębieniem” był wówczas Śląsk, gdzie górnicy trzymali zwierzęta na działkach, oraz teren woj. bydgoskiego. Welnę wykorzystywano przeważnie dla własnych potrzeb. Obecnie również w tamtych okolicach jest największe centrum hodowli. Zaczęła ona rozkręcać się po-

nownie w latach osiemdziesiątych, dzięki znalezieniu rynków zbytu. Cóż, moda na wyroby z angory zoblała swo-

W naszym regionie pojawia się coraz więcej hodowców. Utworzono 29 większych ferm, z tego właściciele 19 podpisał umowę kontraktacyjną. W tym roku, na dobry początek, dostarczono 150 kg wlny, w przyszłym przewiduje się pozostać około tony. Cena skupu jest zachęcająca i wynosi 22 tys. zł za kg. Sprawozdano na nasz teren dużo materiału hodowlanego z innych województw oraz z RFN. Największym hodowcą krótkowłók angorskich jest Władysław Dejidło z Grabówki, który trzyma około dwustu sztuk. Sklep „Polurwisu” oferuje granulaty paszowe, klatki i angielskie maszyny do strzyżenia. Przy pomocy pracowników Politechniki Białostockiej trwa uruchamianie własnej granularni.

Region dostarcza przemysłowi welnę owczą w granicach 6 proc. potrzeb krajowych. Szacytowy był 1988 rok, kiedy to skupiono 1050 ton, ale wtedy pogłowię tych zwierząt wynosiło 430 tys. sztuk. Wraz z jego spadkiem uzyskiwano mniej wlny — w bieżącym roku 900 ton; głównymi odbiorcami są „Polmerino” w Łodzi i „Merino” w Toruniu. Na tych terenach dominuje owca rasy polskiej — nizinniej. Jej wlna jest gruba (28-32 mikrony), nadaje się do wyrobu ubrań i dywanów; natomiast nie można z niej robić artykułów „delikatnych”. Według opinii rolników spadek produkcji spowodowany jest małą opłacalnością. Co prawda od 1 lipca br. obowiązują ceny umowne, ale są one dotowane i w związku z tym mogą być podnoszone tylko do pewnego pułapu; muszą być skorelowane z cenami żywności wołowej i wieprzowej.

Konjunkturę w owczarstwie spowodował eksport tych zwierząt oraz mięsa baraninowego w latach 1980-84. Uzyskiwalismy wówczas dość wysoką zapłatę w twardej walucie. Władze Komisja EWG wprawdzie dwa lata temu ograniczyła; dopiero w tym roku przepisy zostały rozluźnione. Być może wpłynęło to na zwiększenie opłacalności produkcji owczarstwie. Duże szanse stwarza eksport jagniąt i mięsa. Dlatego zdecydowano się na sprowadzenie i rozpowszechnienie rasy mięsnej Suffolk. Dla większych dostawców wlny (0,5-1 tona) z kooperatywy specjalistycznych oraz PGR i RSP zorganizowano punkt skupu przy przedsiębiorstwie „Polurwis”. Oczywiście, zwraca się koszty transportu. Sporo dewiz przeznaczono na zakup leków i urządzeń niezbędnych do zapewnienia prawidłowej opieki weterynaryjnej.

Niestety, nadal musimy importować prawie 70 proc. wlny. Od 1 stycznia przyszłego roku zapowiadano wprowadzenie nowego systemu finansowania skupu. Czy wpłynie to na rozwój hodowli? I owoć — dowiemy się po pewnym czasie. Niektóre jednostki radzą sobie w inny sposób np. pracownicy PGR w Krynkach, aby zarobić więcej pieniędzy, szły koczowały. Tymczasem potencjał przemysłu włókiennego nie jest wykorzystany w pełni.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i dziś, 10 GRUDNIA trwać będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej”. Nasi czytelnicy, będą mogli przekazać swoje uwagi, wnioski, spostrzeżenia i postulaty. Można zgłosić się o sobocie do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie (211-18).

Dziś dyżuruje ROMAN BAKA

Cląg dalszy ze str. 1

se i rozprowadzane na Zachodzie w sieci Fiat.

Minister Wilczek twierdzi, że produkcję w FSO samochodów malolitrażowych wiązałoby się z mniejszymi nakładami inwestycyjnymi, niż w przypadku uruchomienia tam produkcji auta średnio- i wielolitrażowego, ponadto pozwoliłoby produkować duże serie

aut — po kilkaset tysięcy rocznie, co obniżyłoby koszty produkcji.

Jak poinformował minister Urban, koncepcja ministra Wilczka zyskała wstępna akceptację dyrekcji koncernu Fiat. Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że nie tak dawno, bo w połowie września tego roku, właśnie dyrektor FSO — poinformował o decyzji wyboru oferty Fiat. „Uznając że firma — jak wówczas stwierdził — jako zamierzona partnera do współpracy przy modernizacji produkcji samochodów średnio- i wielolitrażowych”.

Z Fiatem przez kilka lat

Dramatyczne apele o pomoc

Cląg dalszy ze str. 1

będą oni otoczeni szczególną troską.

M. GORBACZOW UDA SIĘ DO ARMENII

W piątek natychmiast po powrocie z Nowego Jorku, już na lotnisku w Moskwie, Michail Gorbaczow został poinformowany o skutkach trzęsienia ziemi w Armenii — stwierdził w piątek na konferencji prasowej przedstawiciel radzieckiego MSZ Wadim Pierfiliew.

Obecnie — kontynuował Pierfiliew — trwa koordynowanie działań ministerstw i resortów w zakresie udzielania pomocy Armenii. Ocenia się wszystkie nadchodzące informacje, określa konkretne potrzeby republiki. Te prace wymagają pewnego czasu i po ich zakończeniu M. Gorbaczow uda się do Armenii — poinformował Pierfiliew.

POMOC DLA OFIAR TRZĘSIEŃ ZIEMI

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi napływa z całego Związku Radzieckiego.

W piątek ofiarom kataklizmu dostarczono 40 tys. namiotów i nadeszła pierwsza partia ciepłej odzieży.

W nocy z czwartku na piątek Ministerstwo Handlu ZSRR skierowało do Armenii dwa samoloty transportowe z odzieżą dziecięcą, obuwiami, bielizną pościelową, artykułami higienicznymi o wartości pół miliona rubli. Zakupiono jej w pięciogdziesiąt radzieckiego funduszu pomocy dzieciom.

Najbliższymi godzinami do Armenii wysłane zostaną artykuły wartości 2 mln rubli, które wysygnął KC Kompartu.

Białoruś przygotowała transport konserw mięsnych, produktów mlecznych, odzieży i innych towarów o łącznej wartości miliona rubli. Podobne doniesienia napływają z innych republik.

Z wielu rejonów świata napływają doniesienia o pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii.

W piątek EWG podjęła decyzję o przeznaczeniu na ten cel 700 tys. dolarów.

Rząd brytyjski na natychmiastową pomoc dla ofiar kataklizmu przeznaczył 5 mln funtów szterlingów (9,25 mln dolarów).

Do ZSRR odesłał już pierwszy samolot z ekipami ratowniczymi, namiotami, kramami, lekami, krwią i środkami opanunkowymi.

Wojkowy samolot transportowy RAF typu „Herkules” przewiezie w sobotę buldożery, o których przesłanie zwróciły się władze radzieckie.

Holenderski Czerwony Krzyż przesłał 100 tys. guldenów

(50 tys. dolarów) i rozważa możliwość zwiększenia tej pomocy.

Szwedzki Czerwony Krzyż podjął decyzję o udzieleniu pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii. Na ten cel przeznaczono 2 mln koron. Pomoc w postaci krwi, leków i innego rodzaju niezbędnych środków ma być przesłana w ciągu 24 godzin specjalnym samolotem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

W piątek ze Szwajcarii ułada się do Związku Radzieckiego 37-osobowa grupa ekspertów, skierowano tam także 20 specjalnie szkolonych osób, które uczestniczyć będą w akcji tragicznego trzęsienia ziemi w Armenii.

Szwajcarski samolot DC-9, który wyruszył do ZSRR zabrał także 9 ton sprzętu medycznego i leków oraz innego rodzaju niezbędnych artykułów o łącznej wartości 150 tys. franków szwajcarskich. (100 tys. dolarów)

10.12. — DNIEM ŻAŁOBY NARODOWEJ

W związku z tragiczną śmiercią wielu ludzi Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd ZSRR ogłoszą sobotę (10.12.) dniem żałoby narodowej. Na całym terytorium ZSRR flagi państwowe zostaną opuszczone do połowy masztu, odwołane są imprezy rozrywkowe.

Postanowienie KERM

Biuro Prasowe Rządu Informuje: 9 bm., pod przewodnictwem wicepreziera Ireneusza Sekuly, obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Wyrażając uczucia solidarności społeczeństwa polskiego z dotkniętą tragicznym trzęsieniem ziemi Armenią, KERM postanowił pospieszyć z możliwą pomocą. Do Armenii wysłane będą m.in. namioty, koce, spiwoży, środki opanunkowe i najpotrzebniejsze leki. Polska gotowa jest skierować do Związku ekipy lekarzy, a także innych specjalistów, którzy mogliby pomóc w akcji ratunkowej i usuwaniu niebezpieczeństwa. Wszystkie dary pieniężne dla Armenii, a jeśli chodzi o jednostki prowadzące działalność gospodarczą także dary rzeczowe, zostaną wydane z podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym i wyrównawczym.

Blżej rolnika

Wojewoda białostocki powołał Radę Techniczno-Ekonomiczną Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego na następną kadencję, w której składzie znalazł się również przedstawiciel redakcji „Gazety Współczesnej”. Radą jest organem inspirowanym doradcami i opiniodawczym ośrodkiem całokształtu działalności WOPR, zaś w zakresie upowszechniania i wdrażania nowoczesnych zasad produkcji roślinnej i zwierzęcej. Na wzorzystym, inauguracyjnym posiedzeniu omówiono główne kierunki pracy w mijającym i przyszłym roku.

Coraz więcej rolników stosuje kompleksowe technologie uprawy zbóż, w br. na 16 tys. ha. WOPR włożył dużo wysiłku, aby zaopatrzyć kółka producentów zbóż w opryskiwacze. Kompleksowe technologie wkraczają również do produkcji zwierzęcej. Staraniem ośrodka wprowadzają się nowe sposoby żywienia bydła, m.in. z użyciem kukurydzy „Scandia”. Doradcy — jak stwierdzono — nie powinni być zatrudniani do wykonywania decyzji administracyjnych lecz na co dzień mają utrzymywać kontakty z rolnikami.

Podczas posiedzenia wybrał przewodniczącym Rady, którym został dr wet. Anatol Bacharewicz. (lk)

Z pomocą społeczeństwu Armenii

Projektu” w Suwałkach. Zadeklarowano pomoc w wysokości 5 mln zł pochodzących z dobrowolnych składek zalogi oraz funduszu organizacji politycznych i społecznych. Ta kwota została już przekazana.

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 28 w Białymstoku i zarządcy kółka TPD, zwracając się z apelem do wszystkich uczniów w naszym regionie, załóg zakładów pracy i instytucji, osób prywatnych: pomóżmy dzieciom Armenii!

Uczniowie szkoły zadeklarowali wstępnie 50 tys. zł. Przypominamy, że kwoty pieniężne należy przekazywać na konto: nr 1049-4444-132, IV Oddział Miejski NBP, Warszawa — z dopiskiem „Pomoc solidarnościowa”.

Jeśli chodzi o dary rzeczowe, ofiarodawcy proszeni są o uprzednie porozumienie się telefonicznie lub osobiste z Zarządca Wojewódzkiego PKC w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. (h-mip)

stracą prawdopodobnie rację bytu.

Zwolennicy nowej koncepcji rozwoju polskiej motoryzacji zaproponowanej przez ministra Wilczka argumentują, że przedstawienie produkcji warszawskiej FSO z samochodów średnio- i wielolitrażowych na malolitrażowe nie będzie trudne, gdyż maszyny, urządzenia i linie technologiczne tej fabryki są już mocno przestarza-

nie więc i tak musiałoby być wymiennie na nowe, gdyby uruchamiali produkcję jakiegokolwiek nowego samochodu. Zwolennicy koncepcji Wilczka liczą jednocześnie, że w przypadku większej produkcji tego auta łatwiej będzie je można kupić. Czy te nadzieje się spełnią? Dział trudno powiedzieć. Jedno jest pewne, amatorzy większych samochodów będą niezadowoleni, gdyż w przypadku zaniechania produkcji średnio- i wielolitrażowych aut będą one prawdopodobnie dostępne tylko za waluty wymienne.

ROMAN DĘBECKI

Usuwanie przeszkód

Cląg dalszy ze str. 1

nego na życiowe trudności, sprawnego i zaradczego człowieka. Sprzyjać temu powinno m.in. angażowanie się w ochronę środowiska naturalnego. M. Jurewicz zaproponował, aby podejmowane działania nie ograniczają się tylko do lata, lecz obejmowały cały rok.

W tym celu szukano odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób najefektywniej wychowywać? Przedstawiciel Hufca z WĘGORZE WIE wskazywał na szczególne — dzielące tętnącą przyciąga, emocjami. Ten sport uczy zaradczego i wytrwałego. Można zacząć od najmłodszych, przygotowując zęgarskie kolonie żuchowe. Główną barierą jest brak bazy, gdzie można by przechowywać, remontować i budować żółte.

Głównym nacechowanym ekonomicznym myśleniem było więcej. Remonty i drobne roboty mogą być wykonywane, poza eterym obowiązkami, pracownicy Hufca: można by prowadzić działalność gospodarczą. Jest to jednak problem. Jest to konieczność. Harcerstwo nie może bowiem liczyć na coraz większe dotacje.

— Ile gospodarza stracił na tej konferencji i imprezach urzędowych? — pytał MAREK FRACKIEWICZ z GIZYCKA. Jednym ze sposobów wswarunku w zakładach i instytucjach to podejmowanie działań na rzecz lokalnych środowisk. Ważne jest też uzyskanie aktywnej pomocy rodziców dla drużyn i zespołów.

Bez dobrych instruktorów i drużynowych nie będzie czego wychowania. Instruktor to starszy kolega, przyjaciel, wnoszący do drużyny swoją wiedzę i doświadczenie. Tymczasem przygotowanie wielu z nich, zwłaszcza na wsł jest niedostateczne, bywa, że jest nieobecny. Trzeba ocaenić pracę instruktorów-społeczników. Właśnie instruktorzy powinni występować do dyrekcji szkół z propozycjami działalności drużyn. Podstawą współpracy harcerskiej są szkoły są przecież

Wychowanie patriotyczne przynosi najlepsze efekty, gdy zostaje poparte bliskimi mło-

— Od lipca br. nie obowiązują już, tak bardzo krytykowane, ustawa o szczególnej odpowiedzialności. Zaczyna się kształtować bardziej racjonalna polityka karna i stosowania aresztu. W stosunku do osób, które po raz pierwszy weszły w konflikt z prawem, brak sprawców mniej groźnych przestępstw, w większym niż dotychczas zakresie stosowane są grzywny lub kary ograniczenia wolności. Wbrew przypuszczeniom, nie wpłynęło to ujemnie na stan bezpieczeństwa i ładu.

W ciągu jedenastu miesięcy br. w woj. białostockim stwier-

dzieli, miejscowymi faktami, wzorami do naśladowania. Dlatego warto kontynuować prowadzenie hufcowych monografii. Ludzka pamięć jest bowiem słabą.

Negatywnie na pracę ZHP wpływa zbiorkratyzacja, brak zróżnicowania, „nieodstrzeżenie” inicjatyw, instrumentalne traktowanie harcerzy, nie liczenie się z głosem młodzieży, niekompetencja i nieodpowiedzialność ze strony pracowników Komendy Chorągwi, a nawet nieostrzeżenie o alkoholu podczas imprez przy instruktorach. Wreszcie są to również przyczyny „hermetycznego” zamknięcia się drużyn starszoharcerskich. Jest przygotowana impreza o temacie.

NAL to jedna z milicjnych propozycji atrakcyjnego wycieczki dzieci, na „otwarciu” Związku. Sojusznikami NAL są rodzice — podkreślała Helena Kozłowska ze Sztabina.

Wojciech Krzywiński z Augustowa zwrócił uwagę, iż warto pomyśleć o nadaniu Chorągwi swoistej autonomii poprzez zaakcentowanie odrębności opartej o charakter geograficzno-historyczny i formułę działania.

Delegaci wybrali 32-osobową Radę Chorągwi. Chorągwiom Komisje Rezerwacji, Rekrutatorska, a także delegatów na IX Zjazd ZHP. Funkcje komendanta Chorągwi powierzono hm RYSZARDOWI WĄSKIEWICZOWI.

Wyróżniających się działaczy Związku uhonorowano odznaczeniami. ZG LOK przyznał suwalskiej Chorągwi ZHP medal „Za zasługi dla LOK”.

Na propozycję M. Jurewicz-a uczestnicy konferencji postanowili ufundować dary dla armeńskich dzieci. Wezwali też inne Chorągwie ZHP i GK do podjęcia podobnych inicjatyw.

W kulurach zaprezentowane wystawy dokumentujące harcerską działalność — fotograficzną i video. (jn)

Przestępstw mniej, ale...

dono 7.535 przestępstw, gdy w r. 1984 było ich ponad 10,8 tys. — stwierdził w wstępie wczorajszego spotkania z dziennikarzami Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, Marek Lechowski.

Nadział jednakże problemem pozostają wiamania do mieszkań i garaży, kradzieże samochodów. Niepokoi też miedzy innymi dalsze obniżanie wieku sprawców i spory udział nieletnich (18 proc. ogólnej ilości przestępstw, ale już 36,6 proc. jeśli chodzi o wiamania do mieszkań, 40 proc. przy wiamaniach do obiektów gospodarskich — głównie kiosków oraz sklepów ze sprzętem radio-telewizyjnym i aż 46 proc. w napadach rabunkowych). Odbiły większe przestępstwa, bowiem aż 81 proc. zdarzeń się w miastach, zwłaszcza w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i Sokółce. Rozbojów jest wprawdzie mniej (180 w br.), ale aż 80 proc. było dokonanych w miastach, natomiast 71 proc. zabójstw wydarzyło się na wsi.

Prowadzone obecnie śledztwa mają na celu doprowadzenie do ustalenia i ujęcia sprawców głównych zabójstw, dokonanych ostatnio w Białymstoku na przystanku MPK i w dzielnicy Piasta, Mońkach i gminie Gródek.

Odnótować też trzeba zmniejszenia zjawiska narkomanii.

W ramach działalności profilaktycznej prokuratura zwróciła uwagę Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Łapach, która nie dbała o przeprowadzenie systematycznej konserwacji urządzeń gazowych w mieszkaniach. Doszło już do kilku wypadków eksplozji. W Białymstoku natomiast zdarzyły się przypadki utonięcia w wannach, znajdujących się w łazienkach z piecykami gazowymi. Jest to rezultat braku wentylacji. (h)

W ramach działalności profilaktycznej prokuratura zwróciła uwagę Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Łapach, która nie dbała o przeprowadzenie systematycznej konserwacji urządzeń gazowych w mieszkaniach. Doszło już do kilku wypadków eksplozji. W Białymstoku natomiast zdarzyły się przypadki utonięcia w wannach, znajdujących się w łazienkach z piecykami gazowymi. Jest to rezultat braku wentylacji. (h)

Abonenci, którzy dokonali już wpłaty za 1988 r. w obowiązującej dotychczas w województwie polskim, (PAP)

„Pokojułki” i „Operetka”

W związku z odwołaniem „Jesienn bluesem” Teatr Dramatyczny im. A. Węgiełka w Białymstoku wedzieli zaprasza widzów w dniu dzisiejszym (sobota) o godz. 17 — na „Pokojułki”, a o 19 — na „Operetkę”. (bez)

Andrzej Rudy wraca?

Cląg dalszy ze str. 1

rozbiłając rodziny i nie pozostawiając dziecka matki, wrócił do kraju w przeciągu kilkunastu dni. Za swój niesportowy czyn pragnie przeprosić wszystkich kibiców piłki nożnej w kraju, kolegów z reprezentacji i drużyny klubowej, oraz swój klub GKS Katowice i PZPN”.

Przedstawiciel GKS zwrócił się z prośbą do wydziału dyscypliny, aby ten, w związku z nową sytuacją, odroczył dwa tygodnie wydanie orzeczenia dotyczącego ukarania Andrzeja Rudyego. Wydział dyscypliny przychylił się do wniosku i postanowił kontynuować postępowanie dyscyplinarne do wspomnianego terminu, aby umożliwić Andrzejowi Rudemu osobiste złożenie wyjaśnień.

Doniesienia agencyjne

TRZECIE MIEJSCE POLSKICH HOKEISTÓW

Po zwycięstwie nad reprezentacją NRD 6:0 (4:0, 1:0) hokeiści Dynama Ryga zostali zwycięzcami międzynarodowego turnieju w Berlinie. Do zwycięstwa — 6 pkt. wyprzedził NRD — 4 pkt. Polskę — 2 pkt. NISPODZIANKA

NA INAUGURACJE

Od niespodziewanie rozpoczęła się finałowa faza rozgrywek o puchar Europy Koszykarzy. Po nieobecności zdobywców trofeum w poprzednim sezonie — Tracuru Medolan (przegrał krajowe rywalizacje ze Scavolini Pesaro) faworytem PE wydaje się być finalista dwóch ostatnich edycji — Maccaoli Tel. Awiv. Ale już w pierwszej serii (na 10 zaplanowanych) przegrał on we własnej sali z Barceloną 82:83 (46:41).

BARBORKOWA PIŁKA RĘCZNA

Piłkarze ręczni TBI Mińsk są rywalami trzech drużyn polskich w tradycyjnym barockowym turnieju w Sosnicy. W pierwszym swoim meczu drużyna Mińska wygrała z Azotami Chorzów aż 35:13.

WYPADEK KSIĘCIA MONACO

Książę Monaco — Albert, został ciężko potrącony podczas treningowego zjazdu bobslajowego

W drugim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Kuala Lumpur Singapur zwyciężył Oman 3:1 (2:1).

ANDRZEJ STRUGAREK

TRUBEM PIKARZY ECCHA

PO ODEJŚCIU Henryka Apostoła nowym trenerem piłkarski poznanskiego Lecha został 30-letni Andrzej Strugarek. (opr. ska)

Mówi nauczyciel W. Jaruzelskie

Cląg dalszy ze str. 1

dobry i solidny uczeń, swobodnie i poprawnie posługujący się mową ojczystą. Los sprawił, że z tej wspaniałej naprawdę klasy niewiele dziś żyje. Większość moich uczniów zginęła, niestety podczas II wojny światowej. W okresie okupacji prowadził tajne nauczanie na Bielkach i Żoliborzu. Po 1945 r. uczyłem w Liceum nr 22 w Warszawie, aby w 1970 r. przejść na emeryturę. Teraz przygotowuję monografię kolegium księży Marianów. (PAP)

Szanse i bariery

Cląg dalszy ze str. 1

Równorzędna II nagrodę otrzymał Zbigniew Biskupski (godło „Kielij” z „Zarzewia” za raport „Tęsknota za sensacją”. Nagrody po 60 tys. zł otrzymali: Helena Kowalik (godło „Embe”) z „Frawa i Zycie” za pracę „Suwalskie spłyty” i Stanisław Kulkowski (godło „Zegar” z „Gazety Współczesnej” za pracę „Wabik z listy wojewódzkiej”). Dwa wyróżnienia po 30 tys. zł przyznano: Januszowi Nicyporowiczowi (godło „Orbis”) z Białegostoku za raport „Wieczna i fantastyczna” oraz Januszowi Sorocz (godło „Prominent”) z „Dziennika Pojezierza” za raport „A jak księciem, a jak chłopem będzie?”.

Nagrodę specjalną, ufundowaną przez Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW w Suwałkach, otrzymał Andrzej Gawecki (godło „Dab”) z „Krajobrazów” za pracę „Prąba wody”.

Wczoraj w węgrowskim zamku odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień, organizująca laureatom sekretarz KW PZPR — Stanisław Sawicki — powołał do udziału w uroczystościach wartości dokumentacyjnych. W nadanych pracach odbijała się wcale problem Suwalszczyzny — Mazur. Nie można przebić wokół nich oblotnie. Reportaże, oprócz ich wartości warsztatowej, wyjątkowo wzruszają, dostrzegają i cieszą.

Uroczystość spotkania mieli okazję dyskusi i z dziełami Społecznego Komitetu Ochrony Wiekłych Jezior Mazurskich. Głównym tematem rozmowy był stan budowy hotelu na pozostałości Szeroki Ostrów. Poinformowano, że protest ekologów dotyczący wyłącznie lokalizacji i wstępnego na obszarze Mazurskiego Parku Krajobrazowego, w jego najniebezpieczniejszym

Więcej placimy za używanie radia i telewizora

Komitet do Spraw Radia i Telewizji informuje, że z dniem 1 stycznia 1989 r. wzrastają opłaty abonamentowe za używanie odbiorników telewizyjnych i radiowych. Wynoszą one odpowiednio: za używanie odbiornika telewizyjnego i radiowego 50 złotych miesięcznie (150 złotych kwartalnie), zaś za używanie wyłącznie odbiornika radiowego 65 złotych miesięcznie (195 złotych kwartalnie).

Abonenci, którzy dokonali już wpłaty za 1988 r. w obowiązującej dotychczas w województwie polskim, (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

VIDEO nowa — sprzedam. Ul. Międzyzwoje 56 m 24. g 5308-1

ORGANY — sprzedam, Waldemar Romanczyk, Patokli 59, gm. Brzask. g 5343-1

LADZ 1500 (1988) — sprzedam (w rozliczeniu bonny). Tel. 123-02. g 5332-1

GOLF diesel — sprzedam. Tel. 208-81. g 5330-1

NISKI regal — sprzedam. 512-852. g 5337-1

MIĘDZYZWOJE buty narciarskie „Koflach”, nary „Spxy”, wiazania „Look” — sprzedam. Tel. 433-004. g 5350-1

3,5 ha s budynkami 7 km od Białegostoku — sprzedam. Tel. 213-74. g 5335-1

CIAGNIK Zetor K-25 — sprzedam. Stanisław Urban, zam. Krasow-Czeski 81, poczta Plekuty. g 5337-1

rozmawiał: MIROSLAW LESZCZAK

KOMUNIKAT WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI w Suwałkach INFORMUJE, że

z dniem 10 grudnia 1988 r. w godzinach 7-8 nastąpi zmiana numeracji abonentów centrali automatycznej w Płiszu z czterocyfrowej na pięciocyfrową. Zmiana będzie polegała na dodaniu cyfry „3” przed dotychczasowym numerem.

Jednocześnie ulegną zmianie numery abonentów następujących central większych: Jeze dotychczasowy numer 11XX, nowy numer 301XX, Szczeczy Wik. dotychczasowy numer 14XX, nowy numer 304XX, Wiertel dotychczasowy numer 13XX, nowy numer 303XX.

Numery abonentów ww. central oznaczone w spisie telefonów gwiazdka, będą aktualne z dniem 10 grudnia 1988 r. k 5845-00

KOMBINAT ROLNY „MICHAŁOWO” w Michałowie, ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

1. Ciągnik z kabiną ursus U-1204, nr fabr. 488, nr silnika 0084, rok prod. 1

Aby czuli się potrzebni

— O kłopotach mówić nie będę — ZYGMUNT WASILEWSKI, prezes Spółdzielni Niewidomych w Suwałkach, mimo pytania zdecydowanie obstaje przy swoim. — Trudności surowcowe i z częściami do maszyn są praktycznie takie same w wielkich zakładach przemysłowych, jak i małych spółdzielniach. Denerwują mnie więc narzekania dyrektorów czego to by oni nie zrobili, gdyby nie braki. Narzekaniami nikt jeszcze świata nie zbawił. Sztuka jest radzić w sytuacji ciągle jeszcze określanej jako szara rzeczywistość.

Już z tej wypowiedzi można wnosić, że spółdzielnia radzi sobie całkiem dobrze. Dowodem choćby nudne, ale wymowne dane statystyczne. Plan produkcji na ten rok przyjęto początkowo na poziomie 550 mln zł. Po kilku miesiącach skorygowano go „w górę” o 200 mln.

— Prawdopodobnie zbliżamy się, być może nawet przekroczyliśmy, osiemset milionów — mówi prezes. — Bo jest po prostu koniunktura na nasze wyroby. Wykorzystujemy więc ją w pełni.

W suwalskiej Spółdzielni Niewidomych wytwarza się różnego rodzaju szczerki, pedzle, wycieraczki do obuwia i przyłącza oraz przedłużacze elektryczne (dawniej zwane krótko sznurami). — Mówiąc o „wartościowym” wzroście produkcji — kontynuuje Z. Wasilewski — musimy wyjasnić istotną sprawę. Otóż mogłby nam ktoś zarzucić, że owe miliony przyrosty uzyskaliśmy w najprost-

ważną w każdym przedsiębiorstwie. W spółdzielniach inwalidów nabiera on jednak szczególnego znaczenia. I o tej sferze funkcjonowania swojej firmy prezes Zygmunt Wasilewski zdaje się mówić chętnie.

Spółdzielcy z Suwałk mają ambicję dotarła do każdego niewidomego, wciągnięcia go do zespołu, pracując wszystkim po to, aby przetrwać nie czując osamotniony. Praca w zespole ludzi o podobnych problemach i kłopotach — obok możliwości ułożenia sobie zawodowego życia — daje też poczucie przydatności, niejednokrotnie ważniejsze od pieniędzy. Szczególnie w sytuacji ludzi pokrzywionych przez los.

— Z mieszkańcami Suwałk i okolic — powiada — dawno już sobie poradziliśmy. Pracują praktycznie wszyscy chętni. Kłopot jest z osobami mieszkającymi daleko od naszego miasta. Tu nawet najlepsze dojazdy autobusami PKS, bądź zakładowy transport na niewiele się zdają.

— W pomieszczeniach spółdzielni wygospodarowaliśmy więc skromne pokójki, w których urządziliśmy internet. Dla trzydziestu osób. Pracownicy przebywają u nas cały tydzień, wyjeżdżając do rodzin dopiero na dłuższe weekendy.

— Chętnych jednak do podjęcia pracy i zamieszkania w Suwałkach, jest znacznie więcej. Z myślą o nich budujemy więc dodatkowy internet na osiemdziesiąt miejsc. Taki z prawdziwego zdarzenia — z funkcjonalną stołówką, kuchnią, gabinetami lekarskimi.

Dotychczasowe bowiem pomieszczenia nie są wygodne. Budowa hotelu, obok poprawy warunków bytowych i zatrudnienia nowych pracowników, pozwoli też na zwolnienie zajętych hal produkcyjnych. Jest tym bardziej konieczne, jeżeli zważyć, że dla wszystkich nowo zatrudnionych trzeba przecież zapewnić stanowiska pracy.

Nie jedyną to inwestycją do jakiej przystępują jest niewidomi spółdzielcy. Już niebawem rozpocznie się budowa stolarni i narzędziowni. Ich oddanie do użytku, stwarza szansę na dalsze zwiększenie produkcji.

M. GRZEŚKIEWICZ (ktoś)



Suwałki — u zbiegu ul. T. Kościuszki i Placu Wolności.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Przy redakcyjnym telefonie w łomżyńskim Oddziale „GW”

Jak już informowaliśmy, z inicjatywy Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Łomży w wtorek, 13 bm. w Oddziale „GW” w godz. 10—12 dyskutować będą przy telefonach, odpowiadając na pytania i przyjmując uwagi mieszkańców Łomży, przedstawicieli zarządów Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Spółdzielni Mieszkaniowej „Persefity” oraz dyrekcji Przedsiębiorstwa Gos-

Sami — sobie

W bieżącym pięciolatku mieszkańcy Lipska nad Biebrzą w woj. suwalskim nie zaspalił gruszek w popiele i aktywnie uczestniczyli i uczestniczą w porządkowaniu miejskiego i gminnego podwórka.

Rozbudowano Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Znalazły się tam dodatkowe pomieszczenia dla młodzieży oraz USC z salą ślubów. W Kopczech otwarto Wiejski Dom Kultury. Mieści się w nim m.in. Klub Rolnika i sala widowiskowa.

Z funduszy Urzędu Miasta i Gminy w ostatnich latach wybudowano sześć kilometrów dróg i ulic, wyasfaltowano ponad kilometr ulic, ułożono ok. 2 km chodników. Natomiast przy udziale samorządów mieszkańców zmo-

dernizowano i ulepszone 36 km dróg i ok. 2 km ulic. Przy budowie i remontach dróg lokalnych chętnie pracowali mieszkańcy m.in. Dukowszczyzny, Kurianki, Starożyńców i Jazanki. Wybudowano przystanki autobusowe PKS w Lipsku i Bartnikach. Remontowane są remizy OSP w Kopczech i Bartnikach.

W Lipsku rozbudowany został zakład Spółdzielni Usług Rolniczych. Produkuje się w nim m.in. kopaczki elewatorowe do ziemiaków (wytworzono ich ponad dwieście tysięcy) i kopaczki do cebuli (tych ostatnich lipski SUR jest jedynym producentem w Polsce). Oba rodzaje tych maszyn rolniczych cieszą się dużym popytem.

Co nieaktualne — do lamusa

Wojewoda łomżyński powiadomił Urząd Rady Ministrów o zakończeniu porządkowania stanu prawnego w UW. W ciągu kilku miesięcy poddano analizie 399 dotychczas obowiązujących zarządzeń. 233 zostały uznane za zbędne w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, z pozostałych 166 ponad połowa to akty prawne powołujące lub likwidujące jednostki organizacyjne, ustalające statuty itp.

Muszą jednak być utrzymane zarządzenia, które —



ZIMOWY PEJZAZ.
Fot. J. CIEŁUSZECKI

Kto ma rację?

Do Oddziału „GW” w Suwałkach zwrócił się Herbert Born z Białej Piskiej, pracownik tamtejszej Spółdzielni Usług Rolniczych. Jest zatrudniony jako traktorzysta.

— Na okres zimowy polecono mi palienie w piecach centralnego ogrzewania — mówi. — Zwracałem się do dyrekcji o mleko i posiłki regeneracyjne. Powiedzieli jednak, że się nie należa.

Pytanie — kto ma rację? — kierujemy do WZRKIOR oraz Państwowej Inspekcji Pracy.

Voo—Voo zaprasza

W niedzielę (11 bm.), a nie jak zapowiadają plakaty — w sobotę, w łomżyńskim ODK wystąpi zespół „VOO-VOO”.
Jak nazwa zespołu zapowiada markowy koncert. Ostatnio nagrali on płytę „Małe „VOO-VOO” a w Łomży zagra w składzie Andrzej Ryska — perkusja, Mateusz Pospieszalski — saksofon, Jan Pospieszalski — gitara basowa i Wojciech Wągwęski — gitara, vocal w towarzystwie Jerzego Owsiaka — „obserwatora” rzeczy dziwnych i ulotnych”.
Początek — godz. 19.

Czy wiecie, że...

★ woj. łomżyńskie to największe zagłębie ziemniaczane kraju. Rocznie produkuje się tu około 1,5 mln ton ziemniaków, z których 175 tys. ton skupuje Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży.

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.
Salon BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—16.
Wystawa pokonkursowa na najlepszą dzieło plastyczne 1983 roku.

Znaleziono

W autobusie odjeżdżającym z grudnia o godz. 11.15 z Łomży do Warszawy nieznaną pasażerkę zostawiła dwie torby z ceną za wariację. Zgubę można odebrać w dyspozytorium PKS w Łomży (tel. 33-20), (tek)

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16. Wystawy stałe: „Historia, sztuka i przeszłość Geologicznego Stowarzyszenia i Muzeum Wschodnich”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Masur Wschodnich”, „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa czasowa: „Dary i suwalski w zborach Muzeum w Suwałkach”, „Konopniak — nieczynny (remont)”, (an)

Prokurator informuje

Prokurator Rejonowy w Grajewie skierował do miejscowego sądu akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi Leszczyńskiemu z Kielian (gmina Radziłów) pod zarzutem spowodowania ciężkiego kalectwa Eugeniusza G. oraz narażenia na nie pięciu innych osób.

PTE zaprasza

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Suwałkach organizuje spotkanie nt. „Zmiany wynikające z planu konsolidacji i konsekwencje dla Centralnego Planu Rocznej 1989 r.”. Uczestnicy będą

Smutny finał wesolej „zabawy”

który miał szczęście i w ostatniej chwili salwował się ucieczką na łakę. W Zalesiu po minięciu trzech idących dziewcząt, kierowca zawraca i „dla zabawy” najędźża na nie ciągnięciem zmuszając do przeskoków przez rowy. Następnie z maksymalną prędkością wjeżdża na jedno z podwórek i... przysięga — traf chciał — młodego rolnika Eugeniusza G. do drzewa, powodując u niego zmiążdzenie nogi. Opamiętawszy się Leszczyński i jego kompani natychmiast uciekli z miejscowiska wypadku.

W tej sprawie jeden znanymi szczegółów wart jest podkreślenia. Otóż jednym z jadących na ciągnięciu był Andrzej A., który trzy lata wcześniej został kaleką również w wyniku najeżdżenia na niego ciągnięciem przez innego pirata.

Mając na uwadze uzasadniony interes społeczny, prokurator zezwolił na opublikowanie danych osobowych sprawy wypadku.

Kilkudniowa podróż za 80 koron...

Miesiąc temu w elekcie Oddziale PTTK zapisaliśmy się na pięciodniową wycieczkę zagranicą, połączone z kilkugodzinnym pobytem w Wiedniu. Koszt wcale nie miał być wygórowany, że spodziewać, że program będzie odpowiedni.

Jednakże organizator niemal do ostatniej chwili nie mógł przedstawić programu. Niezmiernie długo trwało zatwierdzenie paszportów. Uczestnicy otrzymali je zaledwie dwa dni przed wyjazdem. Gozrej już wyglądała sprawa nabycia koron czeskich, gdyż dewizy na pobyt w Wiedniu, wycieczkowiec musiał mieć własne.

Książeczki walutowe uczestników zostały zebrane przez organizatorów. Miały być złożone w elekcie Oddziale „Orbis”, gdzie wycieczkowiec miał się zgłaszać zaledwie na dwa dni przed odjazdem realizując wymianę. Ponieważ w tym terminie będą nieobecni w Elku, próbował sprawę wałut zatwierdzić nieco wcześniej. Niestety, indywidualnie nie udało się tego zrobić, gdyż kasa „Orbisu” otrzymała korony jedynie w dużych nominałach. Dowiedzieliśmy się również, że wymiana ma wynosić zaledwie 80 koron czeskich, co odpowiadało normie jednodniowego pobytu lub przejazdu tranzytowemu. Jest to bardzo dziwne, gdyż wycieczka u południowych przyjazdów trwać ma aż cztery dni.

Domniemywać, że pozostawienie na koniec spraw najważniejszych: zatwierdzenie paszportu i wymiany dewiz było świadomym posunięciem. Imprezie trzeba było sprzedać, a na tych warunkach nikt rozsądny by się nie zdecydował na uczestnictwo.

Nie wiadomo też jak dokonać wymiany. Oddział PTTK każe zatwierdzić indywidualnie, a w „Orbisie” nie mają banknotów w mniejszym nominalnie. Zresztą nie ich ta sprawa nie obchodzi, gdyż to sprawa PTTK, który sędował ją na uczestników.

Pozostaje więc odszukać innych wyjeżdżających i wspólnie udać się do kasy. Tylko czy wszyscy mają tyle czasu, gdy pozostają zaledwie dwa dni?

Tu pytanie: czy w takiej sytuacji wycieczka powinna dojść do skutku? Do ostatniej chwili nie prawie nie było wiadomo, PTTK nie kwapi się do dopełnienia swoich powinności. Kasa nie może wymienić złotych na kilkadziesiąt koron. Na dwa dni przed rozpoczęciem imprezy uczestnicy nie mogą już zrezygnować, gdyż potrącenia będą wówczas spore. Co więc pozostaje?

W sobotę rano o godz. 7 grupa wycieczkowców z Elki wyrusza na pięciodniową wycieczkę do Czechosłowacji, połączone z kilkugodzinnym pobytem w Wiedniu. Każdy z nich, jeżeli wszystko poszło pomyślnie, ma w kieszeni kilkadziesiąt koron. Być może część z nich wiezie jakieś tam „skarby” aby je uplynić na trasie.

Nie dziwny się temu, bo nie potrafiono lub też nie chcieli wyjaśnić, dlaczego otrzymali taką właśnie a nie inną ilość dewiz.

Wyrazy sięgającego współczucia

koł. EDWARDOWI MACIEJEWSKIEMU z powodu zgonu
ZONY
składają: Wojewódzki i Miejski Komitet Stowarzyszenia Demokratycznego w Łomży k 5378-1

SPORT

Sport ekonomiczny

Tematem dnia w łomżyńskich kręgach sportowych jest problem finansowania sportu. Pytanie jak dzielić coraz mniejsze — relatywnie do wzrostu kosztów — fundusze, nie zrodziło się, co prawda, dopiero teraz, ale dyskusja wokół niego — nabrała właśnie żywszych rumieńców po zgłoszeniu przez Wydział Młodzieży i Kultury Fizycznej UW nowej koncepcji.

Ogólnie rzecz ujmując rozwiązuje ona jednoznacznie ustawiczny dylemat: komu i ile. Dotychczas państwowe pieniądze cedowane były z wydziału do WFS, federacja natomiast dzieliła pomiędzy kluby, wyznaczając tym ostatnim zadania. Efekt był taki, że dostawał każdy i każdy za mało, a to stanowiło doskonałe wyliczenie nieosiągnięcia zakładanych celów szkoleniowych. Za mało środków, za niskie place szkoleniowców, wszędzie niedostatek. Skoro więc — twierdzi dyr. WMKIF — Henryk Trojanowski — nie można zalać wszystkich dziur, trzeba posiadać środki rodyzysponować tak, by były one efektywne, gwarantowały podstawowe cele szkoleniowe i były motywacyjne dla trenerów. Oznacza to, że nie wszyscy pieniędze z budżetu województwa otrzymają, finansować się będzie przedmiotowo — czyli poszczególne dyscypliny, a nie podmiotowo — czyli kluby. Zapewni się wystarczające finansowanie grup spartakiadowych w wybranych, dających gwarancje postępu szkoleniowego, dyscyplinach. Kluby będą musiały znaleźć środki gdzie indziej.

Koncepcja ta jest zgodna z polityką resortu. — Nasz sport — mówi Bogdan Szewczyk, zastępca dyrektora departamentu sportu Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej — można sklasyfikować w czterech grupach. Sport „A” — olimpijczyki, kadra narodowa — korzystać powinni z państwowych dotacji, ale i zarabiać na siebie. Sport „B” — na szczeblu lig krajowych i regionalnych — musi korzystać ze wsparcia środowisk i nie jest to podstawowy problem resortu. Środowisko chce drużyny pilki nożnej w trzeciej lidze i stać je na utrzymanie tej drużyny — proszę bardzo. W pewnym sposób państwo też powinno wspierać i rozwijać sport „D” — masowy. Natomiast zasadniczym obowiązkiem państwa musi być zabezpieczenie promocji

Sukces dziewcząt z Marianowa

Sukcesem uczennic z Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie zakończył się dwudniowy turniej XIII Igrzysk Szkół Rolniczych, Łeńskich „SCL” w Koszykowie dziesiątym. W własnej sali nie dali szans swym rywalkom, zajęły 1 miejsce i awansowały do półfinału tych zawodów.

Juniorzy Kamery zalczka o II ligę

Doblego końca rozgrywkę szachowej klasy okręgowej juniorów woj. suwalskiego, zwyciężyła Hańcza II Suwałki — 87 pkt. przed Kamienią Suwałki — 86,5, PRIM Elka — 84,5, Lnem Kolno — 80, Mica Goida — 78,5, Maratonem Olecko — 52, Mechanizorem Głyszko — 27,5 i Sową Augustów — 22 pkt.

Odznaka Lecha dla W. Makarewicza

Miłą wiadomością otrzymał Miasto od kibiców Mazura Elka. Otóż ich szef, pan Waldemar Makarewicz został udekorowany honorową brązową odznaką KKS Lech Poznań.

Piłkarska jesień w Łomżyńskim (1)

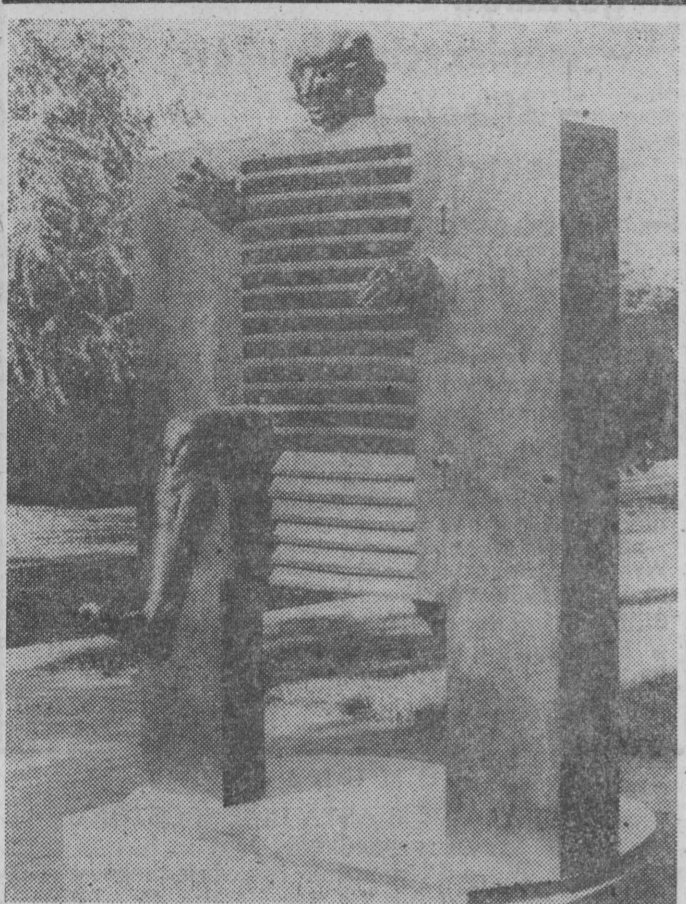
SENIORZY		Klasa okręgowa	
1. Narzew	23	32:12	
2. Przasnysz	21	26:11	
3. Mazovia	21	24:9	
4. Ostrovia	18	31:15	
5. Olimpia	16	22:15	
6. Wkra	15	24:21	
7. Grom	14	15:11	
8. Makowianka	14	23:21	
9. Start	13	19:22	
10. Bug II	11	21:20	
11. Błękitni	9	16:23	
12. Płońsk	6	16:25	
13. Orz	3	19:46	
14. Orzeł	—	14:51	

B. Liniewski na czele sędziów

Dzisiaj o godz. 10 w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Małachowskiego rozpocznie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS w Łomży. Kilka dni temu obradowali członkowie Okręgowego Kolegium Sędziów. Na czele łomżyńskich arbitrow piłkarskich stanął ponownie Bogdan Liniewski.

JUNIORZY		Klasa okręgowa	
1. Elka	25:1	70:6	
2. Mławianka	21:5	32:4	
3. Narzew	21:5	26:15	
4. Olimpia	15:11	24:21	
5. Olimpia	15:11	34:33	
6. Błękitni	13:13	23:24	
7. Grom	13:13	23:20	
8. Pomocnik	13:13	18:23	
9. Przasnysz	11:15	18:24	
10. Makowianka	10:19	23:25	
11. Wkra	8:18	18:24	
12. Orzeł	8:18	17:38	

REAKS



Rzeźba przestrzenna francuskiego artysty Jeana Ipoustguya w waszyngtońskim Hall-Park zatytułowana „Mężczyzna kopniakiem otwiera” CAF — ADN

Cicciolina „zwalcza” AIDS?

Ilona Staller, popularnie zwana „Cicciolina” pozwała ostatnio na wyspie Mauritius do zdjęć mających ozdobić kalendarz uświadamiający zagrożenie chorobą AIDS.

Ilona Staller, urodzona na Węgrzech, przedstawicielka Radykalnej Partii Włoch w parlamencie, pouczyła ostatnio dziennikarzy o niebezpieczeństwie i groźbie choroby AIDS. Jednocześnie atakując kalendaryzującą obyczajowość, powiedziała, że ma trzypunktowy program polityczny: „Jestem za miłością, wolnością i naturą”.

(Om)



Sylwester Stallone w towarzystwie swej ostatniej damy serca austriackiej modelki Kim Andrea na balu maskowym. CAF — AP

Konserwujemy sprzęt

Żyłka stanowi najdelikatniejszy element zestawu wędkarskiego i chociaż nie wymaga specjalnych zabiegów konserwacyjnych, należy ją przechowywać (najlepiej w luźnych zwojach) w woreczkach z folii, bez dostępu światła i powietrza, w temperaturze plus 15-20 stopni C.

Chcąc uniknąć stresów i rozczarowań związanych z utratą dużych (często medalowych) ryb, co pewien czas należy dokonać przeglądu żyłki sprawdzając, czy nie ma ona mechanicznych uszkodzeń. W przypadku stwierdzenia zaiman, przewięź lub zadrapań, żyłkę w tym miejscu przecinamy, wiążemy na węzeł zderzakowy lub wymieniamy na nową.

Do połowów wędkarskich radzę stosować miękkie żyłki, najlepiej firm francuskich lub zachodnioeuropejskich, a żyłkę, niezależnie od jej ilości i jakości, co 2-3 lata wymieniać na nową. Dobry kolowrotek powinien (jak dobry sztućce) służyć wiele lat, a często do końca życia. Takie kolowrotki były produkowane w Szwecji ABU CARDINAL nr 33, 44, 66 oraz 4 i 6. Firma przeszła jednakże na „masówkę” z Hongkongu i kolowrotki posiadają gwarancję jedynie na pięć lat.

Najważniejsze dla kolowrotka to niedopuszczenie aby piasek dostał się w tryby. Gdy jednak to nastąpi, należy kolowrotek rozebrać (jeżeli potrafimy go złożyć), umyć w nafcie i przesmarować specjalnym smarem lub olejem, a także oliwką stosowaną w zegarmistrzowie. Chcąc, aby kolowrotek służył długie lata, należy przestrzegać następujących zasad: stosować go zgodnie z przeznaczeniem, utrzymywać w czystości, okresowo smarować.

Znam, co prawda, odstępstwa od tych zasad, a jest nim mój kolega z Rostocza — Andrzej, który przechodząc z zwałonym pniu drzewa przez Tanew, używa — jako podpora — wędziska Suecia 352 i kolowrotka ABU CARDINAL nr 44, zanurzając całkowicie kolowrotek w wodzie. Pomimo takiego „katowania” sprzęt ten służy mu nadal, ale nasładowictwa nie polecam.

Haczyki zawsze powinny być ostre, dlatego nie należy przechowywać ich i przewozić na łowisko w plastikowych (metalowych) pudełkach, gdyż w czasie wstrząsów ulegają stopieniu. Haczyki możemy ostrzyć osiekami „Missisipi” lub karborundum.

Przechowywać należy je w niewielkich ilościach, stosując workowane lub plastikowe torebki z zatraskowym zamknięciem, bez dostępu powietrza. Haczyki skorodowane (z nalotem rdzy) lub z objawami pęknięć, należy bezwzględnie wyrzucić (lub obdarować nimi naszych wrogów), gdyż mogą być przyczyną wędkarskich niepowodzeń.

W nadchodzącym tygodniu księżyc w fazie pierwszej kwadry sprzyja wędkarzom łowiącym szczególnie spod lodu, o czym za tydzień.

Co dał Mao Monty'emu?

W jednym z angielskich pism filatelistycznych dowiedziałem się o tym, że pod motek aukcyjny mają pójść znaczki ze zbioru marszałka Montgomery'ego podarowane mu przez samego Mao Tse Tung'a. Intrygująca to była wiadomość. Postanowiłem więc się dowiedzieć o filatelistycznych upodobaniach popularnego wśród Anglików (a i naszych żołnierzy walczących na Zachodzie) Monty'ego.

Otóż znane są dość częste przypadki, że przywódcy państw, wybitni dowódcy, naukowcy i pisarze w czasie zagranicznych podróży w podarunku otrzymują również cenne znaczki pocztowe. Do legendy już przeszło, jak to Stalin w czasie jednej z konferencji Wielkiej Trójki ofiarował prezydentowi Stanów Zjednoczonych Rooseveltowi rarytas nad rarytas wśród radzieckich znaczków pocztowych — słynnego „Lewoniewskiego” (Lewoniewski to lotnik, rodem z naszej Sokółki).

Miał również Monty kilka tomów znaczków Chińskiej Republiki Ludowej z lat 1950-1960. Wtedy już nie sam Mao Tse Tung w 1960 r. jak był to cenny nabytek warto sprawdzić w którymś z najnowszych katalogów filatelistycznych. I te znaczki wysoko sobie cenili angielski marszałek ze względu na ich egzotykę i wykonanie artystyczne.

Były w zbiorach Monty'ego również cenne znaczki Etiopii — dar od cesarza Haile Selassie. Zresztą czego tam nie było? I znaczki Turcji, Holandii, prawie wszystkich większych krajów należących do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i państw koalicji antyhitlerowskiej.

Co się stało z tymi zbiorami Monty'ego po jego śmierci? Niestety, ich spadkobiercy wystawili je na aukcję. Dziś znajdują się w kolekcjach różnych filatelistów brytyjskich.

I na zakończenie pewna ciekawostka. Nie wiem, czy Jan Paweł II zbiera znaczki pocztowe. Ale faktem jest, że przyjął na audyencji delegację polskich filatelistów, którym mu wręczyli kolekcję znaczków, kart i ostatekówek z okazji jego wizyty w ojczystym kraju. Papież przyjął ten dar — jak pisał „Filatelista” — z zadowoleniem i wzruszeniem.

FILATELISTA



NA ZDJĘCIU: arkusik wydany przez Poczcie ONZ, poświęcony Deklaracji Praw Człowieka.

W tym czasie, jak brał do ręki ten unikat to miał się rozpłakać. Z radości. Znamo także słabość do znaczków Monty'ego. To prawda, że nie nie dostał od Stalina, ale zbiór znaczków radzieckich wręczył mu później Chruszczow. Monty widocznie bardzo sobie je cenili, bo otwierali jego album. Ten dar otrzymał w 1959 r. w czasie wizyty w Moskwie.

Miał również Monty kilka tomów znaczków Chińskiej Republiki Ludowej z lat 1950-1960. Wtedy już nie sam Mao Tse Tung w 1960 r. jak był to cenny nabytek warto sprawdzić w którymś z najnowszych katalogów filatelistycznych. I te znaczki wysoko sobie cenili angielski marszałek ze względu na ich egzotykę i wykonanie artystyczne.

Były w zbiorach Monty'ego również cenne znaczki Etiopii — dar od cesarza Haile Selassie. Zresztą czego tam nie było? I znaczki Turcji, Holandii, prawie wszystkich większych krajów należących do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i państw koalicji antyhitlerowskiej.

Co się stało z tymi zbiorami Monty'ego po jego śmierci? Niestety, ich spadkobiercy wystawili je na aukcję. Dziś znajdują się w kolekcjach różnych filatelistów brytyjskich.

I na zakończenie pewna ciekawostka. Nie wiem, czy Jan Paweł II zbiera znaczki pocztowe. Ale faktem jest, że przyjął na audyencji delegację polskich filatelistów, którym mu wręczyli kolekcję znaczków, kart i ostatekówek z okazji jego wizyty w ojczystym kraju. Papież przyjął ten dar — jak pisał „Filatelista” — z zadowoleniem i wzruszeniem.

FILATELISTA

W TELEWIZJI



W sobotę, 10 GRUDNIA w programie I, tuż po dzienniku, western amerykański w reż. A. J. Pakuli — „Przybywa jeździec”. W głównej roli kobiecej JANE FONDA (na zdjęciu). CAF—Camera Press



W cyklu prezentacji filmów Krzysztofa Zanussiego, we wtorek, 13 GRUDNIA telewizyjnie zobaczą film fabularny pt. „Rok spokojnego słońca”, w którym grają Maja Komorowska, Ewa Dalkowska, Zbigniew Zapasiewicz, Scott Wilson, Vadim Głowna, David Wibb.

Na zdjęciu: EWA DALKOWSKA w filmie „Rok spokojnego słońca”. CAF—P. Gronau



W piątek, 16 GRUDNIA w programie I w Teatrze telewizyjnym sztuka Tadeusza Jaroszyńskiego — „Sasiadka”. Grają Bronisława Pawlik, Tomasz Budytka, Jerzy Bończak i inni.

Na zdjęciu: BRONISŁAW PAWLIK. CAF—W. Rozmysłowicz



W piątkowy wieczór, 16 GRUDNIA w programie II, po „Panoramie”, pierwszy odcinek serialu produkcji francuskiej „NAPOLEON”. Reżyserował Sacha Guitry, który też występuje, a obojętnego MICHELE MORGAN (na zdjęciu). CAF—Keystone

Mniej więcej autentyczne

Premier Wielkiej Brytanii pani Margaret Thatcher podczas wizyty w Polsce robiła zakupy w Hali Mirowskiej w Warszawie. Na ten dzień Hala została specjalnie zaopatrzona a personel złożył czyste fartuchy. Dwutygodnik „Twórczość Robotników” w związku z tym zadaje pytanie:

„Ciekawe, czy jest to przejaw polityki zagranicznej, czy wewnętrznej naszego rządu?”

Naszym zdaniem jest to raczej kawał dobrej roboty.

Eksperyment godny podziwu został wprowadzony w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Jak pisze „Nowa Wieś” utworzono tam „Biuro Obsługi Obywatela.

Podstawa eksperymentu jest to, że urządek z natury rzeczy powołany do obsługi obywatela wyodrębniła specjalne biuro do obsługi obywatela. Jeśli pomyśli się upowszechni, możemy po fabryce butów oczekiwać, utworzenia specjalnych stanowisk, gdzie będą robić buty. W szkole nie wyklucza się zatrudnienia nauczycieli do uczenia.”

A co się stanie, jeśli handel znacznie się wzrośnie i utworzy specjalne biuro ekspedientek mających za zadanie szybko, sprawnie obsługiwać klientów. Nie bądźmy optymistami. Na pewno do tego nie dojdzie.

Za działaniami rządu nie nadąża biurokratyczna machina — stwierdza „Dziennik Ludowy”. Wiktor Kłodzki z Kunowa, w województwie kieleckim, sprzedał 16 listopada br. 4 tuczniki w punkcie skupu, a GS wypłacił mu po starzych cenach. Kiedy zażądał wyjaśnienia, odpowiedziano, że nie im nie wiadomo o podwyżkach. Natomiast wiceprezes WZGS w Kielcach oświadczył, że „zawraca głowę głuśniawym — owsem coś tam słyszał, ale nie dostał z Warszawy wytycznych o nowych cenach, a na własną rękę rozrzuca społecznej gołwicy nie może”.

Nie zna życia ten, kto nie był urzędnikiem.

W prasie kieleckiej co jakiś czas miejscowy „nadrzawiacz” reklamuje swoje usługi. Na wszelkie bóle stawia bankę z garnka, za jedynie 3,5 tysiąca złotych. Ponoć najskuteczniej pomaga na kaca.

Rzecznik prasowy Centralnego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej — Andrzej Romanowicz — przekazał następujące oświadczenie zamieszczone w „Spółdzielczym Tygodniku Mleczarskim”.

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

„Wyjaśniliśmy, że kondycja mleczarstwa może być tylko taka, jaką stworzyła wieloletnia polityka państwa, stawiająca potrzeby sektora rolno-spożywczego na ostatnim miejscu; wyjaśniliśmy (i czasem trochę obmawialiśmy) pseudoreformatorów nie rozumiejących, że samo przestawianie klocków nie

DOKŁADNIE za dwa tygodnie

Doświadczone panie domu już dziś układają woreczki z mąką w ciepłym miejscu. I słońce, suszenie bowiem i przesiewanie powodujące usuwanie ewentualnych zanieczyszczeń oraz wzbogacanie mąki powietrzem, jest niezbędne dla poprawienia jej jakości.

W naszym handlu spotykamy na ogół cztery gatunki mąki: wrocławską typu 500, krupczatkę i poznańską typu 480 i tortową typu 450. Co oznaczają te cyfry? Otóż typ mąki ustala się na podstawie pozostałości popiołu w po jej spaleniu a określa się go liczbą otrzymaną przez pomnożenie procentowej zawartości popiołu przez 1000. Ktora z nich jest najlepsza, pisać chyba nie potrzeba.

Dla jakości pieczonego ciasta istotne jest dobranie odpowiedniej mąki, (np. krupczatka nadaje się najbardziej do wypieku ciast kruchych, krupczatka wymieszana z poznańską do półkruchych), a także temperatura pieczenia różnych gatunków ciast.

Wszystkie mączne wypieki powinny być wkładane do nagrzanego piekarnika, różnią się jednak wymogami co do temperatury pieczenia. Dla biszkoptów najbardziej odpowiada 150-180 stopni C, drożdżowe dobrze wyrastają w temp. 180-200 stopni, dla ciast z dużą zawartością tłuszczu optymalna jest temperatura 220-240 stopni. Natomiast czas pieczenia na ogół podany jest w przepisie i najlepiej tego się trzymać.

Dokładne natuszczenie blachy jest warunkiem wyjęcia ciasta z formy bez uszkodzenia go. Ciasta kruche i maślane wymagają jedynie przetarcia blachy papierem, na którym pozostały reszki smalcu czy masła (niektórzy twierdzą, że do tych ciast blach w ogóle nie trzeba natuszczać, lecz ja wole nie ryzykować, do pozostałych prosić trzeba dodatkowo posypać tartą bułką wymieszaną uprzednio z pszennymi otrąbkami).

Irena Gumowska proponuje swoim czytelnikom „Wigilijny piernik”, o tyle wygodny, że można go już dziś upiec, przystość więc i ja ten przepis.

WIGILIJNY PIERNIK

Do miski włożyć 15 dag margaryny lub masła roztopionego, wycisnąć 35-40 dag cukru, wbić 5-6 żółtek i miksować na jednolitą masę.

Rozpuścić, nie gotując 35 dag miodu (może być pół na pół z miodem sztucznym) wlać szklankę piwa (najlepiej ciemnego), dodać i proszek do pieczenia lub 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej, 75 dag mąki (byłe nie krupczatki), wszystko dokładnie zmiksować. Dodać i delikatnie wymieszać ubitą z białek pianę. Nie rezygnuj smaku! Rzecz jasna, bakalie np. figi, rodzynki, orzechy, migdały, ani suszone i kandyzowane owoce wymieszane z 1-2 łyżeczkami mąki ziemniaczanej (by w cieście nie opadały na dno).

Piec w blachach „koksówkach” nasmarowanych uprzednio tłuszczem i posypanych bułką tartą, w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C około godziny. Badać patyczkiem czy upieczono. Po wystygnięciu oblać czekoladową polewą. Owinięty w papier i w foliowy woreczek, ewentualnie umieszczony w lodówce, powinien być świeży nawet do 2 tygodni.

POLEWA DO PIERNIKA

2 łyżki kakao, 10 dag margaryny podgrzać w rondelku, a gdy się rozpuści dodać i szklankę płaską dodatek i szklankę mąki ziemniaczanej oraz 4-5 łyżek mleka. Podgrzewając — mieszać. Zająć z ognia gdy się składiniki połączą, nadal mieszając aż do ostygnięcia.

LUDWIKA

WIGILIJNY PIERNIK

Do miski włożyć 15 dag margaryny lub masła roztopionego, wycisnąć 35-40 dag cukru, wbić 5-6 żółtek i miksować na jednolitą masę.

Rozpuścić, nie gotując 35 dag miodu (może być pół na pół z miodem sztucznym) wlać szklankę piwa (najlepiej ciemnego), dodać i proszek do pieczenia lub 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej, 75 dag mąki (byłe nie krupczatki), wszystko dokładnie zmiksować. Dodać i delikatnie wymieszać ubitą z białek pianę. Nie rezygnuj smaku! Rzecz jasna, bakalie np. figi, rodzynki, orzechy, migdały, ani suszone i kandyzowane owoce wymieszane z 1-2 łyżeczkami mąki ziemniaczanej (by w cieście nie opadały na dno).

Piec w blachach „koksówkach” nasmarowanych uprzednio tłuszczem i posypanych bułką tartą, w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C około godziny. Badać patyczkiem czy upieczono. Po wystygnięciu oblać czekoladową polewą. Owinięty w papier i w foliowy woreczek, ewentualnie umieszczony w lodówce, powinien być świeży nawet do 2 tygodni.

POLEWA DO PIERNIKA

2 łyżki kakao, 10 dag margaryny podgrzać w rondelku, a gdy się rozpuści dodać i szklankę płaską dodatek i szklankę mąki ziemniaczanej oraz 4-5 łyżek mleka. Podgrzewając — mieszać. Zająć z ognia gdy się składiniki połączą, nadal mieszając aż do ostygnięcia.

LUDWIKA

KMINIEK — jest jedną z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych roślin przyprawowo-leczniczych w Europie, a także w Polsce.

Kminiek — jest jedną z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych roślin przyprawowo-leczniczych w Europie, a także w Polsce. Kminiek dawniej przypisywano moc czarodziejską i noszono go jako amulet w woreczku. Uważano, że chroni od czarów i zaklęć. Stosowano go jako jeden ze składników w napojach miłosnych. W średniowieczu w cennikach miasta Gdańska figuruje jako roślina będąca przedmiotem handlu zagranicznego. W Polsce kminiek występował w dużej ilości na łąkach i miedzach.

Surowcem jest sam owoc kminiku, zwany często po prostu nasieniem. Na działce oraz w ogródku przydomowym pod uprawę kminiku przeznaczamy takie miejsca, gdzie może on pozostać przez dwa lata.

Dla dobrego rozwoju i obfitego plonowania kminiek wymaga miejsca nasłonecznionego, gleby w dobrej kulturze — żyznej oraz głębokiej uprawy. Najlepiej jest wysiewać na stanowisko w drugim roku po

KRZYŻÓWKA

zaznaczyć: „Krzyżówka z numerem 287”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 281

POZIOMO: 3) cymbalista z „Pana Tadeusza”, 8) jeśli biała, to lebiada, 10) pisarz włoski, autor popularnej powieści o dia miodolodczy, „Serce”, 12) każdy robi co mu się podoba, 15) włoski ród, z którego pochodziła Bona, 17) srebrzystobiałe metal aktywne chemicznie, 19) podzielnik na przyrządach pomiarowych, 20) ostry marynary warzywnie, 21) muzykująca osemka, 23) stolica Gwinea, 24) Halka, 25) szlachecka tkanina, 26) chichlika pustynia, 30) zapiszek, 34) wypływa z bajki, 35) a-tak samolotów, 36) laso, 37) ptak lowny z rodziny guszczyków, 39) współczesny scenograf polski, 41) budzika, 42) radia albo zwichniętej ręki, 43) mityczna piękność grecka, 44) elektroda z minusem, 44) bezwrotna pomoc finansowa udzielana np. przedsiębiorstwu.

PIONOWO: 1) piłkarska arena, 2) święty Andrzej, 3) Jamboree, 4) rodzaj radiostacji, 5) „ślina” wulkanu, 6) Balzakowska kuzynka, 7) nie figura, 9) wielka bryła lodu powstająca wskutek łamania się lodowca, 11) smutna tonacja, 13) kierownictwo partii, 14) wytworna pani, 16) trąbka sygnałowa, 18) silnie zbudowana, 19) wprost — autorka „Hellemyrsfolket”, 22) wspak — autor „Kapitału”, 23) dawna maćna obłędnicza, 27) głębina, 28) rodzaj abonamentu na imprezy rozrywkowe, 29) prawy dopływ Leny, 31) kombatan, lek, ziołol, aktorka, Alabama, atrakcja, linia, Afryka, etat, Kair, prasa.

NAGRODY

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy

POZIOMO: boczek, Kosła, akr, dżwisar, okaryna, Lecznie, bednarz, składak, koda, cesarz, otawa, zoala, kotka, krata, kalka, koleba, kuna, zairata, partner, bateria, oświata, archaik, nie, balast, ananas. PIONOWO: obwódka, zagłada, karcz, kronseika, szklak, bryndza, zdżbio, jaskra, aura, koks, nowator, argant, tur, kombatan, lek, ziołol, aktorka, Alabama, atrakcja, linia, Afryka, etat, Kair, prasa.

NAGRODY

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy

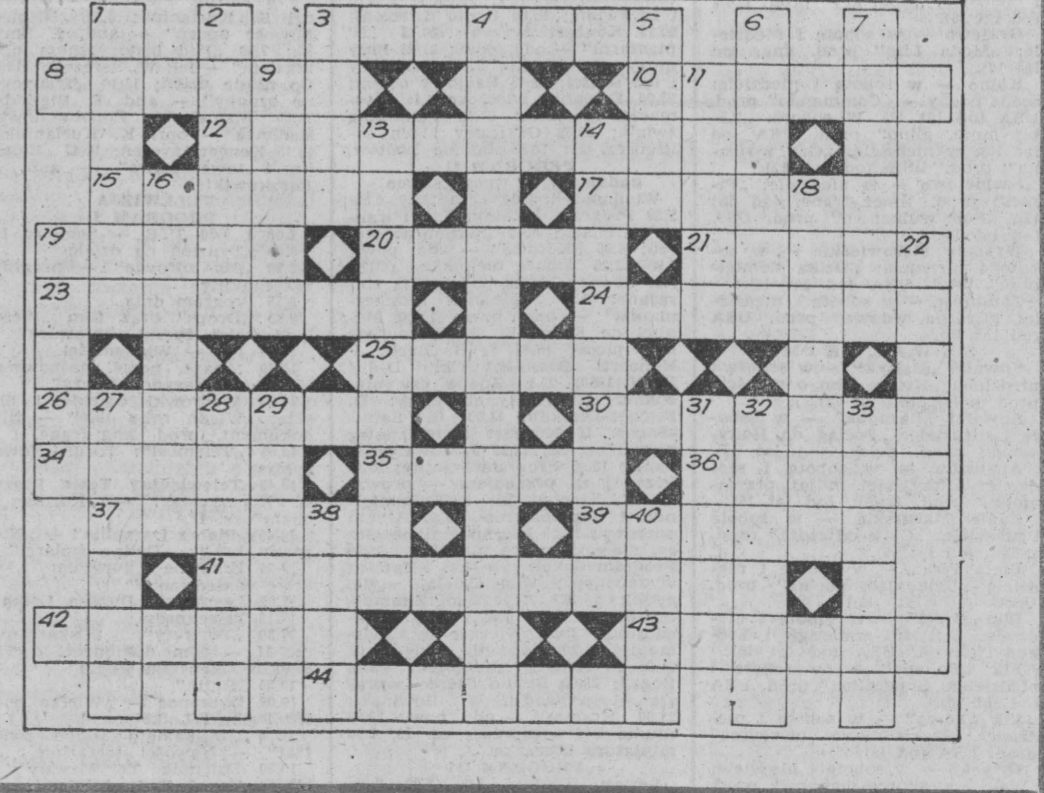
Pasja czytania

Tocząca się przed sądem w Hongkongu rozprawa przeciwko 5 młodym oskarżonym o dokonanie wielu kradzieży została przerwana. Prezes Sądu Najwyższego stwierdził bowiem że prowadzący rozprawę sędzia Patrick Odey nie wykazuje się z czujnością na nim obowiązku. Wspomniany sędzia z dnia na dzień odracza rozprawę zmuszając oskarżyciela i obrońcę, jak również świadków i oskarżonych do wygaszania kolejnych mów i składania zeznań. Gdy tymczasem sam bez przerwy czytał książki siedząc za stołem sędziowskim.

Taki przebieg rozprawy doprowadził do tego, że sędzia został zastąpiony przez kolega, który nie miał trudności z wydanym w krótkim czasie wyroku skazującego.

Ponieważ sędzia — pasjonat literatury — już kilka razy przewlekał sprawę, zatajając się w czytaniu książek, decyzja władz nadzórnych została zawieszony w wykonaniu zawodu na czas nieokreślony. Postawiono mu warunek, aby przestał czytać. Odrzekł, że woli literaturę piękna, niż suchanie pląstaw i kłamstw na sali sądowej.

Koleżdy — sędziowie, wśród których cieszył się dużą sympatią, przeciwni jego zawieszaniu w wykonywaniu zawodu, postanowili wspólnie, iż wystąpią w imieniu kolegi i wnieśli do listy sędziów Księgi Guinnessa, jako jednego na świecie sędziego, który w czasie rozpraw przeczytał największą ilość książek.



OKOŃ

